

Kraków, 29 sierpnia 2007 r.

INTERPELACJA (2)

Panie Prezydencie,

Od 1 sierpnia br. wprowadzono w Krakowie konieczność samodzielnego otwierania drzwi przez pasażerów. Pojawiły się jednak z tym związane różnorakie problemy. M.in. okazało się, że niektórzy niewidomi nie mogą sobie poradzić z samodzielnym otwarciem drzwi autobusu.

Oprócz "problemu niewidomych" zwróciłem uwagę na fakt, że w autobusach przegubowych znajdują się przy drzwiach czerwone w żółtej otoczce przyciski STOP. Natomiast otwieranie drzwi następuje niżej na drążku umieszczonym przyciskiem. Na przystankach pasażerowie, automatycznie wciskają przycisk STOP, a drzwi nadal pozostają zamknięte. Taka sytuacja wprowadza zdenerwowanie pasażerów.

Spotkałem się też z sytuacją, że na przystanku przy Dworcu Głównym w autobusie linii 124 próbowałem otworzyć pierwsze drzwi - tzn. najbliższe kierowcy. Mimo kilku prób drzwi się nie otwierały, kiedy już chciałem odejść do innych, kierowca je otworzył i poinformował, "że pierwszych drzwi się nie otwiera", na co mu odpowiedziałem, że przecież od 1 sierpnia się otwiera i po to jest ten przycisk z zielonym światelkiem na zewnątrz. Na co on powtórzył "że się nie otwiera, a gdy się otwiera, to w ten sposób się zamyka..., bo on chciał otworzyć...".

Sprawa matek z wózkami. Dotychczas, gdy drzwi otwierano automatycznie, należało wjechać wózkami do autobusu, teraz matka (lub ojciec) musi jeszcze otworzyć drzwi (zakładając że jest sama na przystanku lub nikt nie pomoże), co dodatkowo utrudnia poruszanie się komunikacją miejską w Krakowie.

Osoby „z zajętymi rękami” np. 2 torby zakupów i małe dziecko jw. trzeba otworzyć tzn. pilnować dziecka, odłożyć zakupy, otworzyć drzwi itd. Dlatego proszę o wprowadzenie takich zmian, aby one były jak najmniej uciążliwe dla korzystających z komunikacji miejskiej, w przeciwnym razie proszę rozważyć możliwość powrotu do stanu sprzed 1 sierpnia br.



Otrzymują:

1. Adresat,
2. a/a.